Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 67 Kraków, poniedziałek 19 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 299
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Wiosna ludów

## W 80 rocznicę

W tym roku upływa 80 lat od rewolucji 1848 roku, nazwanej wiosną ludów. Dreszcz wolności wstrząsnął całą Europą. Wyszedł on z Paryża i ogarnął narody żyjące w niewoli politycznej i narodowej, budząc w nich potężne tęsknoty do wyzwolenia i porywy rewolucyjne.

We Francji za panowania „króla - mieszczanina" Ludwika Filipa Orleańskiego (1830—1848) ukształtował się nowoczesny ustrój burżuazyjny. Panowanie orleańskie było panowaniem złotego cielca: „Król-mieszczanin" rzucił burżuazji hasło: „wzbogacanie się". Drapieżna pogoń za pieniądzem młodej, wilczo głodnej burżuazji wypełniła ten okres 18-letni. Miejsce ideałów epoki napoleońskiej: bohaterstwa, sławy, honoru — zajęły inne bożyszcza: **interes, pieniądz, zysk.** Giełda stała się świątynią, kapitał bogiem.

Ale równocześnie dojrzewał w tymże okresie nowy świat, cierpiący pod wszechwładnym wyzyskiem rosnącego z niebywałą szybkością kapitału, wrogi tej konstytucyjnej monarchji burżuazyjnej. Z jednej strony nie wygasły we Francji jeszcze **bezpośrednie tradycje Wielkiej Rewolucji,** z drugiej zaś kiełkowały bujnie i krzewiły się wśród proletarjatu **idee i kierunki socjalistyczne.** Drobnomieszczaństwo, także doznające na sobie skutków drapieżności wilczych kłów i pazurów wielkiego kapitału, popierało rewolucyjne dążenia proletarjatu.

W lutym 1848 r. stanęły barykady na ulicach Paryża, wybuchła rewolucja, która w ciągu trzech dni (od 22 do 24 lutego) odniosła zwycięstwo. Ludwik Filip, zdetronizowany, emigrował do Anglji — we Francji ogłoszona została **republika.**

Ale w tejże chwili **robotnicy spostrzegli się, że zostali oszukani:** do rządu tymczasowego republiki weszła tylko mniejszość socjalistów, większość zaś w rządzie pochwyciła w swe ręce burżuazja. Wprawdzie robotnicy paryscy swoją krwią przelaną na barykadach okupili zwycięstwo rewolucji i byli tego świadomi, jednak nie chcąc przysparzać trudności świeżo stworzonej republice, dali rządowi tymczasowemu 3-miesięczny termin na spełnienie żądań proletarjatu, które streszczały się w popularnem podówczas haśle **„prawa do pracy".** Rząd tymczasowy na piśmie zobowiązał się terminu tego dotrzymać. Burżuazja wszelako tego „weksla", danego proletarjatowi, nie wykupiła. A gdy po upływie owych trzech miesięcy proletarjat paryski w czerwcu powstał przeciw burżuazji, generał Cavaignac na czele armji urządził osławioną trzydniową **„rzeź czerwcową"** i w potokach krwi zgasił ruch rewolucyjny klasy robotniczej.

Zdławienie proletarjatu paryskiego utorowało we Francji drogę drugiemu **cesarstwu,** a w całej Europie zgasiło nadzieje wzbudzone przez rewolucję lutową.

Albowiem rewolucja lutowa wywołała u narodów uciśnionych przez tyranję rządów absolutnych lub żyjących pod obcemi zaborami ruchy wyzwoleńcze. Duch wolności powiał po Europie, ciemiężonym ludom zabłysła nadzieja, że republika francuska orężnie poprze ich dążenia wolnościowe, podobnie jak niegdyś Wielka Rewolucja swemi armjami całej Europie niosła powiew wolności.

Pod wrażeniem paryskiej rewolucji lutowej wybuchła rewolucja **13 marca w Wiedniu, 18 marca w Berlinie.** Wiedeńska rewolucja obaliła policyjne rządy Metternicha, który zmuszony był uciec do Londynu; **zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów, konstytucja demokratyczna, wolność słowa i prasy, prawa człowieka i obywatela, zwołanie parlamentu, wybranego powszechnem głosowaniem** — oto były zdobycze rewolucji w Austrji. Naród zaś niemiecki przez rewolucję swą dążył do otrząśnięcia się z tyranji swych trzech tuzinów monarchów i zjednoczenia państw i państewek w jedno wspólne państwo, demokratycznie rządzone.

Do zjednoczenia narodowego i wyswobodzenia się z obcych zaborów ruszyły się też rozdrobnione **Włochy,** o niepodległość narodową stanęły do walki **Węgry.** Pożar rewolucyjny ogarnął całą Europę środkową i zatrzymał się aż u kordonów imperjum carskiego.

Wśród **Polaków** rewolucja europejska wywołała żywy oddźwięk. Najsilniej zabiły serca wśród emigracji polskiej. **Mickiewicz** zorganizował we Włoszech **legion polski,** spodziewając się, że w razie zwycięstwa rewolucji legion ten pomaszeruje „z ziemi włoskiej do Polski" bić się za niepodległość ojczyzny. **Polacy bili się na wszystkich pobojowiskach wolnościowych Europy.** Emigracja polska dostarczyła naczelnych wodzów, generałów i oficerów wszystkim rewolucjom europejskim. Mierosławski dowodził na Sycylji, potem w Badenji, generał Sznayde w Palatynacie, generał Chrzanowski w północnych Włoszech, generał Dembiński na Węgrzech, Bem w Siedmiogrodzie, Gołębiowski i Krzyżanowski w Saksonji.

Na ziemiach polskich drgnienia rewolucyjne nie mogły się przejawić z równą siłą. **W Wielkopolsce** Mierosławski organizował ruch powstańczy przeciw Rosji, ale wiarołomny rząd pruski rychło zdusił to powstanie.

**Galicja** osłabiona świeżym upustem krwi, jakiego doznała przed dwoma laty przez upadek powstania krakowskiego i rzeź chłopską 1846 roku, nie zdołała w r. 1848 wystąpić rewolucyjnie w szerszych rozmiarach i ograniczyła się do ruchu konstytucyjnego. Wszelako w **Krakowie** doszło w Święta Wielkanocne do wybuchu rewolucyjnego, zwycięskiego z początku, zakończonego atoli **zbombardowaniem Krakowa.**

Przy takiem olbrzymiem wstrząśnieniu politycznem nie dziw, że i **socjalizm** pojawił się na widowni w krajach dotychczas gnębionych przez rządy despotyczne. W Niemczech Karol **Marx** założył pierwszy dziennik socjalistyczny „Nową Gazetę Reńską" w Kolonji, w której formułował zasady i dążenia klasowego ruchu robotniczego, a w Berlinie uczeń Marxa, drukarz Stefan Born, stworzył pod nazwą Zbratania robotniczego pierwszą wielką organizację robotniczą krajów niemieckich. I w Galicji, pozbawionej wówczas przemysłu, a zatem i nowoczesnej klasy robotniczej, przejawił się socjalizm, oczywiście nie jako ruch masowy, lecz tylko jako działanie jednostki, coprawda niezwykle utalentowanej i wybitnej, której głos atoli pozostać musiał i pozostał głosem wołającego na puszczy. Był to Leon **Rzewuski,** syn słynnego Farysa; założył on i wydawał we Lwowie pierwszą w Polsce gazetę socjalistyczną p. t. „Postęp".

Ale rychło reakcja zmroziła „wiosnę ludów". Pod koniec roku kontrrewolucja wzięła górę. Zbombardowanie Lwowa i Pragi, Wiednia i Budapesztu, oraz zwycięstwa armji austrjackiej pod wodzą Radetzkiego we Włoszech położyły koniec krótkotrwałej wolności. Jeszcze trzymały się Węgry pod komendą Bema przez rok następny, dopóki posiłki przysłane przez cara Mikołaja I nie zgniotły ostatecznie powstania węgierskiego, jeszcze raz Włochy porwały się do walki w r. 1849, jeszcze Mickiewicz założył w Paryżu dziennik francuski p. t. „Trybuna Ludów", ale na jesieni tego roku zagasły ostatnie promienie wolności i Europę spowiła znowu głucha noc reakcji.

Jednakowoż posiew wolności nie dał się zniszczyć. Wdeptany w ziemię przez zwycięską chwilowo reakcję, pozostał i kiełkował. W ciągu dwóch następnych dziesięcioleci objawiły się skutki: cała Europa z despotycznej przeobraziła się w konstytucyjną, Francja odzyskała ustrój republikański, Włochy wywalczyły sobie niepodległość i zjednoczenie państwowe, pańszczyzna znikła, prawa człowieka i obywatela zatriumfowały. Krew przelana w r. 1848 za wolność nie poszła na marne.

Po 80 latach wspomnienie „wiosny ludów" zastaje Europę mniej zapaloną do ideałów wolności, mniej wrażliwą na deptanie praw konstytucyjnych, łatwiej uginającą karku przed dyktaturami. I dlatego tem większą wartość ma przypominanie dzisiejszemu pokoleniu owych bohaterskich, romantycznych, idealistycznych czasów, kiedy krew przelewano za wolność i lud. Ideały „wiosny ludów", dziś przygłuszone, nie umarły! Odżyje kiedyś — może prędzej niż niejeden przypuszcza — tęsknota do wolności, a zadatkiem tego przyszłego odrodzenia jest rosnąca w całym świecie fala socjalizmu.



## „Prawo Ludu"

Baczność komitety partyjne, kolporterzy, oraz mężowie zaufania PPS! Zamówienia „Prawa Ludu" na kolportaż należy nadesłać bezwarunkowo najdalej do poniedziałku dn. 19 marca br. Komitety, które nie nadeślą ostatecznych zamówień, — pisma nie otrzymają!

Administracja „Prawa Ludu".

# O pokój gospodarczy między Niemcami a Polską

Pod powyższym tytułem umieszcza organ niemieckiej soc. dem. „Vorwärts" następujący artykuł:

Podjęcie normalnych stosunków handlowych między Niemcami a Polską obie strony utrudniają wielkiemi oporami i niezręcznościami. Po stronie niemieckiej dzieje się to zapomocą polityki sabotażu nacjonalistów, którzy pod kierownictwem Schielego (ministra rolnictwa) uprawiają silną agitację przeciw traktatowi z Polską; po stronie polskiej zaś rolę tę odgrywa mało szczęśliwy kurs polityki celnej rządu, która zawarcie układu w niepomierny sposób utrudnia. Protekcjonizm powojenny wyhodował we wszystkich państwach europejskich w szczególności zaś w nowopowstałych, politykę zamykania granic zapomocą zakazów przywozu i podwyżek cłowych. Z nowych państw Polska ma dotąd najobszerniejszy państwowy system reglementacyjny i stosunkowo najwyższe stawki celne.

Wedle obliczenia Ligi narodów o wysokości ceł w poszczególnych państwach wynosiło przeciętne obciążenie cłami wedle taryfy polskiej w 1925 roku 40% wobec czeskich 24% a niemieckich 16%. Podczas gdy od r. 1925 w licznych państwach w drodze traktatów obciążenie cłowe trochę się obniżyło, to w Polsce nie nastąpiło znaczniejsze obniżenie stawek taryfy autonomicznej.

Wskutek spadku kursu złotego (obecnie po stabilizacji jeszcze niższego od kursu w pierwszej połowie 1925 r.) nastąpiło automatyczne obniżenie stawek cłowych. Mimo to wysokość ceł polskich pozostała jeszcze ze swem 25 do 30 procentowem obciążeniem nadzwyczaj wielką. Temi wysokiemi cłami Polska nie chce się jednak zadowolnić, lecz przystąpiła do nowego podwyższenia taryf w formie waloryzacji ceł tj. wyrównania odpowiednio do obecnego stanu waluty.

Nowe cła, które weszły w życie 15 marca, zawierają wykaz zakazów przywozu, dalej dwa wykazy towarów, dla których wprowadzono pełną waloryzację o 72% względnie częściową o 30%. Ilość zakazów przywozu została wprawdzie zmniejszoną, mimo to pozostaje jeszcze dość wielka. Zakaz względnie ograniczenie przywozu nie ogranicza się do wyraźnie luksusowych artykułów żywności: win, likierów, konfitur, delikatesów, lecz obejmuje także zagraniczne owoce, jarzyny, wczesne ziemniaki oraz artykuły użytkowe: płótna, półaksamity, firanki, kapelusze, parasole, galanterję, porcelanę, szkło itd. Te towary wolno przywozić tylko na podstawie zezwolenia ministerstwa i to za opłatą ceł o 72% podwyższonych.

Ogółem prawie cały eksport niemiecki do Polski został nowemi cłami dotknięty. Wywóz ten — w głównych pozycjach — wynosił w 1927 roku 169.7 miljonów marek (mimo wojny cłowej!), z czego wynika, że głównemi przedmiotami wywozu niemieckiego do Polski są maszyny, wyroby elektrotechniczne, chemikalja, papier, towary żelazne itd. Na te wszystkie towary nałożono 30% dodatku, co zmniejsza zdolność konkurencyjną Niemiec na rynkach polskich, dla innych zaś artykułów wskutek dodatku 72% możliwość wywozu zupełnie ustała.

Nie uwzględniając nowych trudności wynikających z powyższych podwyżek celnych, nie można też oczekiwać od bloku w Reichstagu niczego dobrego w rokowaniach z Polską. Nacjonaliści potrzebują polskiej świni jako straszydła i okazji do agitacji dla podburzenia ludności wiejskiej. Inne stronnictwo bloku zapewniają o swej chęci dojścia do porozumienia, ale nie robią nic przeciw agitacji agrarjuszy. Dla nowego rządu w Niemczech pozostanie pierwszem zadaniem przywrócić z Polską rozsądne stosunki handlowe. Jak prędko i w jakich rozmiarach to się uda, zależy przeważnie od ustępstw ze strony Polski (co do podwyżki ceł), a w pewnej części także od ducha, w jakim Niemcy będą prowadzić rokowania. A duch ten zależy od wyniku wyborów w Niemczech.



# Sprawa ukraińska
## przed forum Socjalistycznej Międzynarodówki

Przy okazji niedawno odbytego posiedzenia Egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej w Zurychu poruszoną była sprawa niepodległościowego ruchu wyzwoleńczego Ukrainy. A mianowicie odbyło się wówczas specjalne posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych przy Socjalistycznej Międzynarodówce dnia 23 lutego 1928 r. W posiedzeniu tem brali udział tow.: **de Brouckere** (Belgja), dr. **Otto Bauer** (Austrja), Abramowicz (rosyjska soc. dem. partja), Mazepa i Fedenko (ukraińska soc. dem. partja robotnicza).

Przedmiotem obrad tego posiedzenia była rozgłośna sprawa atentatu Szwarcbarta, który skrytobójczo zamordował atamana Semena Petlurę, naczelnego wodza ukraińskiej armji w jej walkach o niepodległość Ukrainy przeciw moskiewskim najeźdźcom Rosji sowieckiej.

Komisja rozpatrywała spór, jaki na tle powyższej sprawy wynikł między ukraińską socjalną demokracją, a rosyjskimi socjalistami. Po zamordowaniu Petlury Komitet wykonawczy ukr. soc. dem. Partji wydał manifest, w którym protestuje przeciw oskarżeniom zwróconym przeciw zamordowanemu atamanowi Petlurze i przeciw wyzwoleńczym dążeniom i walkom ukraińskim o urządzanie żydowskich pogromów. — Rosyjska socjalna demokracja — przez swego delegata tow. Abramowicza — żądała rozpatrzenia tych zarzutów i protestu ukraińskich socjalistów przeciw tym zarzutom przez Egzekutywę socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

Po udzieleniu obszernych i dokładnych informacji i wyjaśnień przez przedstawicieli ukr. soc. dem. partji, którzy w tej sprawie przedłożyli dwa obszerne memorjały komisji dla narodowych mniejszości, tow. Abramowicz oświadczył, że żadnych zarzutów przeciw ukr. socjalnej demokracji nie podnosi i nie podtrzymuje.

Komisja wypracowała **rezolucję**, którą zgodnie przyjęli, delegaci ukr. soc. dem. partji i delegat ros. soc. dem. partji Abramowicz.

Rezolucja stwierdza fakt zaostrzenia przeciwieństw i konfliktów narodowościowych na Ukrainie, uznaje konieczność udziału socjalistów narodów ujarzmionych w wyzwoleńczych walkach narodowych, — przyczem podkreśla, iż socjaliści w tych walkach powinni przestrzegać swej politycznej samodzielności.

Dnia 26 lutego przewodniczący komisji dla spraw mniejszości narodowych tow. de Brouckere rezolucję przedłożył do zatwierdzenia Egzekutywie Soc. Międzynarod. Robotniczej. — Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Obecni byli tow.: **Henderson**, **Cramon** (Anglia), **Longuet** (Francja), **Crispien** i **Müller** (Niemcy), **Stauning** i **Madsen** (Danja). **Vandervelde** i **de Brouckere** (Belgja) i inni.

W swym referacie na posiedzeniu Egzekutywy wyraził de Brouckere sympatje ujarzmionym narodom Wschodu Europy, wskazując na wielkie trudności rozwiązania spornych kwestyj narodowościowych. Co do tragicznej śmierci atamana Petlury i procesu Szwarcbarta zaznaczył de Brouckere, że komisja dla mniejszości narodowych, składająca się z polityków, nie mogła ostatecznie rozpatrzyć spraw, które należą już do historji. Jeden jednak moment musi podkreślić jako bezsporny, a to na podstawie materjałów przez obie strony dostarczonych: nikt nie może obwiniać Petlure o inicjatywę i organizowanie żydowskich pogromów!

Tak wygląda werdykt międzynarodowego obozu socjalistycznego w sprawie gloryfikowanego skrytobójcy Szwarcbarta, który wodza niepodległościowych walk ukraińskich zamordował ku wielkiej radości i chwale Rosji sowieckiej!

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p. wygłosi

TOW. JAN MALISZ

odczyt pt.:

## Życie ludzi w dawnej Europie

(Szkic z historji kultury).

Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 gr., dla członków TUR 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

# Jezuita o PPS

II.

Daliśmy w obrazie wojny światowej najdosadniejszą ilustrację tego, jak w **dwudziestym wieku po narodzeniu Chrystusa** praktykowano miłość bliźniego, będącą **kamieniem węgielnym nauki Chrystusowej!** Tymczasem ks. Podoleński uderza w imieniu swojego obozu na „braterstwo socjalistyczne“ za to, że nie jest ono — jak twierdzi — „miłością opartą na życzliwości i gotową do ofiary na rzecz drugich...“ Zupełnie tak, jakby nie wiedział, że społeczeństwa chrześcijańskie pozostawiły zupełnie **odłogiem** to, co Chrystus podawał za **fundament** swojej etyki, że przez tyle wieków poza pierwszymi wyznawcami — pochlubić się mogą żywioły klerykalne jedynie jednostkami, wrażliwemi na naukę Chrystusa — a ogół niby „wiernych“ ustosunkował się do niej tak, że przyjmuje za wiążące tylko to, **co mu dogadza**. A im mniej pozostawia treści chrześcijańskiej, tem bardziej stara się nadrabiać blaskiem form zewnętrznych. Jest to, jakby orzech, z ziarnkiem już dawno wyschłem lub stoczonem na proch, ale w wyzłoconej skorupce, jak na przystrój choinki...

Najkapitalniejszem jest jednak, gdy ks. Podoleński pisze, iż z naszego twierdzenia: religja jest sprawą prywatną — jakoby wynika, że „Bóg nie byłby Panem wszechrzeczy, nie **byłby wogóle Bogiem**, tylko jakąś **istotą podrzędną**, na którą człowiek nie potrzebowałby się oglądać, daleko mniej znaczącą od kierowników Partji“. Nie, panie P. — z tej formuły nic podobnego nie wypływa; głosi ona, że socjalizm nie wtrąca się do wierzeń swoich zwolenników, nie narzuca im ani nie zdziera z nich żadnego munduru wyznaniowego — uważa religję za sprawę **sumienia każdej jednostki**, a ze siebie nie czyni żadnej instancji, uprawnionej do kontroli nad tą, czy inną wiarą, tych, którzy pod sztandarem socjalizmu stają.

Dlatego też w naszych szeregach mogą być i ludzie niewierzący, choć w stosunkach polskich posiadamy ich mniej zapewne niż... obóz klerykalny. Nie brzmi tu żaden poświst przekorności. — W Polsce tak obecnie **popłaca klerykalizm w interesach wszelkich, polityki nie wykluczając**, że cała chmara **karjerowiczów-symulantów**, prześciga się w deklarowaniu swojej prawowierności. Są obok tamtej kategorji u nas ludzie, nie rozstający się z wiarą w ramach tego, czy innego wyznania — sam ksiądz Podoleński na ten temat pisze:

„Pamiętam żywo, jak pewien z księży-proboszczów wielkiego miasta opowiadał, że do najlepszych jego parafjan należą socjaliści; a jego zdanie nie było odosobnione.“

Mogą być zatem i najlepsi parafjanie o ile... mają proboszcza, który „**poprzestaje**“ **na tem**, że jest „pasterzem“ parafjalnym, a nie marzy o tem, ażeby z kościoła robić placówkę polityki, wrogiej socjalizmowi.

Wreszcie są tacy, którzy właśnie, widząc między mnemi, jak klerykalizm usiłujący dla swoich celów manewrować religją pomniejsza pojęcie bóstwa, szukają Boga poza ramami jakiegoś określonego wyznania.

Tak więc, jak zresztą pokażemy na przykładach, nie socjalizm, ale rozwydrzenie klerykalne robi z Boga „**istotę podrzędną**“, jak się wyraził ks. Podoleński. Dzięki klerykałom mieliśmy tu podczas wyborów — w obrębie jednego województwa — jakby dwa bóstwa, sprzeczne w swoich nakazach: był „bóg“ krakowski, mający swoją główną siedzibę w „Głosie Narodu“ (sic), gromiący za pośrednictwem swoich „proroków“ — przeniewierczych klerykałów tarnowskich. Ci zaś twierdzili, że oni są „prorokami“ prawdziwego „boga“, przez nich najlepiej poznanego w Tarnowie, a który nakazuje tępić ziarna nieprawości krakowskiej.

I zgadujcie, kto tu był bezbożnym Filistynem, a kto Samsonem z oślą szczęką, który nią Filistynów gromił.

Zatem już nie w walce z nami, gdzie o godziwość środków klerykalizm nie dba, ale w walce wzajemnej robiono w **sposób bluźnierczy, z Boga „istotę podrzędną“**, którą każdy klerykalny „impressarjo“ wyborczy może do swoich celów partyjnych przywoływać.

Wtedy ksiądz Podoleński milczał... **A kto wtedy nie widział pomniejszania Boga** — wśród tych klerykalnych swarów — temu może mało przystoi krytykować „proch w oku“ cudzem...

Właśnie różni „kapitanowie“ klerykalizmu, — swoje polityczne upodobania i interesy utożsamiają z wolą Boga, czyli ponieważ siebie, swoje poglądy biorą za punkt wyjścia — podporządkują sobie Boga.

**Czy nie za podobną pychę Chrystus właśnie uderzał na kastę kapłańską i na faryzeuszów, chociaż podkreślał, że nie walczy z Zakonem, z religją żydowską?**

A teraz o moralności na terenie politycznym, ponieważ ten teren jest ulubioną areną „popisów“ klerykalnych.

Wszystkie **stronnictwa burżuazyjne** przy obecnych wyborach na prześcigi garnirowały przybrane do wyborów nazwy — określeniem że są katolickie... A tymczasem...

Naszemu klubowi w Sejmie nikt nie mógł zarzucić żadnej fryma..., nikt nie kwestjonował czystości rąk naszych przedstawicieli.

Nie zostawiliśmy po sobie „niejasności“ żyrardowskich, nie mieliśmy kompromitacyj przed sądem marszałkowskim, ani nikt z naszych posłów nie był wplątany np. w brudną aferę masek gazowych — ani nikt nie pokutuje za kratą pod zarzutem oszustw bankowych... Tak zaś czynili (a po czynach ich poznacie je) wybrańcy tych stronnictw, które swój katolicyzm głośno, za głośno okrzykują, bo uważają, że to im popłaca.

Delikatnego ucha ks. Podoleńskiego nie uderza nuta jarmarczna w tym krzyku.

Łagodny Chrystus razu pewnego jednak powrozami wypędzał ponoś przekupniów ze świątyni...

Lepsze rezultaty widocznie wydaje świecka nasza zasada przestrzegania honoru i rozwijania tego poczucia w ramach naszej „wychowawczo-oświatowej akcji“, o której z przekąsem odzywa się ks. Podoleński. Nie uważamy naszego obozu za zespół ludzi doskonałych, ale nie imponują nam wcale wychowankowie klerykalizmu. Klerykalizmu, którego z duchem nauki Chrystusa nie utożsamiamy.





# Klęska prezydenta Rollego w Krakowie

Jest publiczną tajemnicą, że prezydent Rolle i jego przyjaciele z Prezydjum miasta liczyli na to, **że p. Rolle jako prezydent miasta** otrzyma w Krakowie **najmniej 40.000 głosów** przy wyborach do senatu.

Wynik wyborów (15.900 głosów) wywołał łatwo zrozumiałą konsternację wśród „przyjaciół“, którzy naiwnym artykułem w „Nowej Reformie“ chcą przy pomocy zreformowanej logiki z klęski prezydenta Rollego zrobić wielki „moralny“ sukces.

Gdyby p. Rolle kandydował jako zwykły śmiertelnik lub jako reprezentant krakowskiej „demokracji“ bez reklamy na afiszach „zasłużony prezydent miasta Krakowa“ i bez poparcia Be-Be, to wynik wyborów możnaby uznać za osobisty „sukces“; ale prezydent „zasłużony“, który jako czołowy kandydat listy Nr. 1 otrzymał niewiele więcej od socjalistycznego kandydata opozycji, poniósł istotnie klęskę, z której powinien w stosunkach miejskich wyciągnąć konsekwencje. Gdyby życie miejskie oparte było na zasadach prawdziwego parlamentaryzmu i demokracji prezydent powinien ustąpić! Niestety jest inaczej wśród tzw. demokracji krakowskiej!

Najbliższe wybory gminne przekonają pp. Rollego i Wielgusa, że popularność ich w mieście jest więcej aniżeli wątpliwą.

**Socjaliści rosną stale w Krakowie w siłę** — czego najlepszym dowodem przyrost głosów socjalistycznych w Krakowie przy wyborach do sejmu i senatu!

Niedobitki i neofici z pod znaku demokracji z „Nowej Reformy“ odżyli chwilowo pod firmą zwolenników marszałka Piłsudskiego — jako lotny piasek rozwieją się niewątpliwie przy najbliższych wyborach sejmowych czy gminnych!

Ludność miasta odczuwa dotkliwie błogosławione rządy wymierającej Rady miejskiej, dzięki której rządzą miastem „miejskie chomiki“, a nie „szare gęsi“, których się boi N. Reforma.

Mimo naszych koneksji politycznych „na lewo“ stanowimy żywy i zdrowy element w Radzie miejskiej! P. P. S. była zawsze czynnikiem twórczym w Państwie i Gminie, takimi są i będą „szare gęsi“ socjalistyczne w krakowskiej Radzie miejskiej!

Natomiast „chomiki miejskie“ demokracji z „Nowej Reformy“ **doprowadziły miasto do bankructwa!** W przeciągu jednego roku doprowadzić **do półtora miljona złotych deficytu — to rekord** jakiego najgorszy z pośród dotychczasowych prezydentów miasta nie osiągnął!

Rządy tych „chomików miejskich“ są w krakowie przysłowiowe! — Głośno o nich będzie w mieście z okazji zbliżającej się dyskusji budżetowej w Radzie miasta.

Urzędowy obrońca popularności prez. Rollego podnosi, iż prez. Rolle otrzymał w Krakowie jedną trzecią głosów. Każdy przyzna, że to mało, za mało na prezydenta, za mało na „popularnego“ prezydenta. — O ileż bardziej popularnym jest czołowy kandydat „jedynki“ w innych miejscowościach, jak np. w Wierchomli, zapadłej wiosce górskiej. Mimo śniegu, wichru i mrozu 150 tamtejszych wyborców poszło na urny (nie brakło ani jednego!!) i wszyscy oddali głos na prez. Rollego. Prawdziwie stuprocentowa popularność, którą niestety w Krakowie prezydent się nie cieszy.

# Bunt oficerów na angielskim okręcie wojennym

Dzienniki londyńskie podają sensacyjne szczegóły z Malty, że na pokładzie okrętu wojennego „Royal Car“, o pojemności 25.750 ton, należącego do eskadry morza Śródziemnego, wybuchła **wśród starszych oficerów rewolta.** Kilku wyższych oficerów miało odmówić wypłynięcia na morze pod rozkazami admirała Collarda, dowódcy eskadry, którego flaga admiralska powiewa właśnie z okrętu „Royal Car“. Dwóch oficerów zostało podobno wywiezionych do Gibraltaru, skąd zostaną przewiezieni do Anglji.

Sprawę tę poruszył jeden z posłów w Izbie gmin na posiedzeniu z 15 marca. Na to zapytanie odpowiedział sekretarz admiralicji (ministerstwa marynarki), że admiralicja nie ma jeszcze wystarczających informacji o zajściach na okręcie „Royal Car“ i dlatego nie może udzielić wyjaśnień.

Dalsze doniesienia z Malty podają, że eskadra krażowników opuściła port jeszcze zeszłej niedzieli. W poniedziałek rano **zdjęto flagę admiralską** z okrętu „Royal Car“, co oznacza, że dowódca złożył komendę. Przyczyny zajścia nie są nawet na Malcie znane. W międzyczasie „Royal Car“ pod komendą kapitana Odborne opuścił port razem z innemi okrętami eskadry rzekomo dla odbycia menewrów na wodach północno-atrykańskich.

Rozumie się, że i te szczupłe wiadomości wywołały w Londynie silne poruszenie. Jak słychać, oficerowie okrętu z kapitanem na czele mieli odmówić wyjazdu pod komendą admirała Collarda. Postawiono ich przed sąd wojenny i przewieziono jako „pasażerów“ do Gibraltaru. Jak słychać, zajście powstało na tle bardzo poważnego powodu, ale admiralicja odmawia dotąd wszelkich wyjaśnień.

* * *

**Londyn, 17 marca (PAT).** W sprawie incydentu na okręcie wojennym „Royal Car“ ogłoszony został komunikat admiralicji, że kontradmirał Collard, major Daniel i kapitan Devar zostali zawieszeni w czynnościach aż do wyjaśnienia sprawy w drodze dochodzenia. Maltański korespondent ag. Reutera donosi, że według nieoficjalnych informacji sprawa zaczęła się od stałych skarg, w następstwie których wynikły spory osobiste pomiędzy wymienionymi trzema oficerami. Naczelny dowódca admirał Roger Keyes usiłował spory te załagodzić i zaproponował kontradmirałowi Collardowi, aby przeniósł swoją flagę na pancernik „Resolution“, Collard jednak odmówił, wobec czego Keyes pozwolił Collardowi zwinąć flagę i upoważnił Daniela i Dewara do powrotu do Anglji.

# UWAGI

—o—

## Symbol naszego zwycięstwa

Pisma warszawskie donoszą, że z powodu przesunięć w składzie liczbowym klubów poselskich nastąpią zmiany w rozdziale dotychczasowych lokali klubowych w gmachu sejmowym. Wśród trzech zmian są dwie charakterystyczne: 1) lokal ZLN (klub endecki) otrzyma „jedynka“, 2) lokal Piasta otrzyma PPS. W tych dwóch zmianach odbija się przewrót, jaki dokonały ostatnie wybory. Najliczniejszy, przeszło stugłowy, klub endecki spadł do garstki 30 kilku i musi opuścić obszerny lokal; Piast, który do poprzedniego Sejmu wszedł w tej samej liczbie, co obecnie PPS, spadł do połowy i musi też odstąpić swój lokal.

Ale — różnica w cyfrach i lokalach uczy nas także, w jaki sposób ten znak czasu się ujawnił. Jakiemi sposobami „jedynka“ doszła do swej ilości mandatów, doskonale wiadomo. A że PPS swoje mandaty wywalczyła, to także wiadomo. W tej różnicy leży właśnie sens wyborów: **mandaty zyskane przeciw mandatom wywalczonym.**

Zmiana lokali klubowych to dla nas symbol: rozszerzamy swój stan posiadania. Nie możemy już pomieścić się w granicach z przed 5 lat; nie możemy już dusić się w kilku okręgach wyborczych, lecz wychodzimy na całą Polskę: wszędzie zyskujemy głosy, a prawie wszędzie mandaty. 65 członków ZPPS musi posiadać w Sejmie odpowiedni lokal i otrzymuje go w spadku po tych, co byli i do historji przeszli. My żyjemy i rośniemy.

— ooo —

## Tytuł, który nie pokrywa się z treścią

„Głos Prawdy“ w numerze 77 podaje, że bezrobocie w dalszym ciągu maleje i że nastąpiła wydatna poprawa sytuacji na rynku pracy. Istotnie w okresie od 3 do 10 marca bezrobocie zmniejszyło się o 804 ludzi, ale pozostało jeszcze bezrobotnych 176.584 (zarejestrowanych!), w tem 38.276 kobiet.

Dajmy na to, że ubytek 804 bezrobotnych można nazwać „poprawą sytuacji“. A jak nazwać fakt nie należy do tej „poprawy“, mianowicie że mąka i chleb drożeją? Stało się to już we Lwowie i Łodzi, a w najbliższych dniach stanie się i w innych miastach. Podwyżka nastąpiła za zgodą miejskich komisji cennikowych, a więc nie dla pokrycia chęci zysków piekarzy. Komisje poprostu musiały na podwyżkę się zgodzić wobec tego, że zboże i mąka już od kilku tygodni utrzymują się w „tendencji zwyżkowej“.

Jeżeli więc 800 ludzi znalazło pracę, to za to dla 178 tysięcy pogorszył się stan życiowy, gdyż muszą oni teraz płacić drożej za chleb, albo — co w ich położeniu jest prawdopodobniejsze — ograniczyć jego spożycie. Cóż więc z tego, że nastąpiła — drobna zresztą — poprawa na rynku pracy, kiedy nastąpiło pogorszenie na rynku żywności? A to pogorszenie dotyka daleko szersze sfery ludności niż poprawa bytu 800 ludzi.

Jest więc chyba bardzo jednostronna poprawa sytuacji, o której wciąż bują pisma sanacyjne. Daleko to do rzeczywistej poprawy i niewątpliwie długo jeszcze na nią poczekamy.

— ooo —

## Jedni drugim zarzucają „zdradę“

W związku z artykułem w rządowej „Epoce“ (pisaliśmy o nim w numerze 62 z 14 marca w artykule pod tytułem „Gdzie rząd będzie szukał większości?“) powstała ciekawa polemika między endecką „Gazetą Warszawską“ a chadecką „Rzeczpospolitą“. Jedna drugiej zarzuca „zdradę“, tj. układanie się z rządem przed wyborami czy po nich. Organ endecki pisze:

> „A więc liczy się już głosy poselskie — po dawnemu i prowadzi zakulisowe układy — po dawnemu. Cała różnica polega na tem, że z innemi partnerami: **Toczą się rokowania pomiędzy rządem a ChD**, klubem niemieckim i kierowniczemi grupami sjonistów“.

Na to odpowiada „Rzeczpospolita“ w potrytowanym tonie:

> „Żadne rokowania się między rządem a ChD nie toczą, nie myśli o nich ani ChD, która tyle razy już zapowiadała, iż wobec rządu zajmie stanowisko rzeczowo-krytyczne. Natomiast „Gazetę“ toczy widocznie specjalna jakaś manja prześladowcza na punkcie Chadecji. Próbowaliśmy już nieraz uleczyć te manie środkami łagodnej perswazji, gdy jednak te nie pomagają użyjemy radykalniejszego medykamentu i zapytamy:
>
> — Kto „toczył rokowania“ o współpracy z rządem jeszcze przed wyborami: ChD czy Zw. Lud.-Nar.?“

Dowiadujemy się tedy, że endecja toczyła jakieś rokowania z rządem — widocznie bez rezultatu, jak to wykazują wyniki wyborów. Dowiadujemy się także, że ChD uparcie twierdzi, że z nikim rokowań nie toczyła ani nie toczy: to może być prawdą, gdyż nikt o tak nikłą siłę nie będzie robił zabiegów. Czy ta „twardość przekonań“ ChD pozostanie niezdobytą twierdzą? Tam, gdzie do załogi należy p. Burtan, można się spodziewać różnych niespodzianek.



# Przegląd prasy

—o—

**Wszyscy kpią z chadecji... — Wszystko dla miłej ojczyzny! — Czasem i klerykali sarkają na rozpolitykowanie kleru.**

Nawet „Czas“ pokpiwa sobie z cyrkowo-pstrej polityki chadeckiej. Przytoczywszy zdanie organu poznańskiej chadecji „Nowego Kurjera“, — który mimo żalu do rządu za jego metody wyborcze, oświadcza:

> „Stosunek nasz do rządu nie ulegnie zmianie i jak poprzednio, tak i nadal życzliwy będzie“.

Czas dodaje od siebie:

> „W Krakowie jest inaczej, w Warszawie i Bydgoszczy — jeszcze inaczej. — Jest to **ciekawe „stronnictwo“**, którego matadorowie prowincjonalni w różnych punktach kraju **prowadzą własną politykę na własną rękę, a bez najmniejszego poczucia odpowiedzialności solidarnej“.**

Zapewne, zapewne — nieboszczyk powstał bałaganik!

* * *

Nie chłodziec litewski mlczkiem, żwawo jedli... Wytworniejsze były zapewne dania i miłkliwości nie wymienia piewca tej uczty obiadowej „Czas“... Owszem, płynęły mowy polityczne. Nie trzeba dodawać, że mówimy o nowym bankiecie politycznym konserwy krakowskiej.

Między innymi przemawiał hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa. Mówiąc o konieczności zmiany konstytucji, wyraził się dzikowski senator:

> „Gotowiśmy tutaj jaknajusilniej współdziałać, a oceniając należycie doniosłość zadania, ufamy, że praca ta potrafi zjednoczyć posłów i senatorów, nawet o najbardziej rozbieżnych poglądach, ale z tym warunkiem, że będą mieli przed oczyma i na myśli interes państwa, a o interesie partyjnym zdołają zapomnieć“...

Jako i my zapominamy o naszym interesie partyjnym... — powinien był imieniem konserwy dorzucić jej mówca. Bo rozumie się, konserwatyści zupełnie bezinteresownie chcą na ołtarzu dobra państwowego poświęcić hasła powszechności i równości wyborów...

Bo, czy to zawsze powtórzyć się może taka uprzejmość rządu, że przy swojej jedynce zarezerwuje luksusowy wagon dla pp. obszarników? A ojczyzna nie może się obejść bez najlepiej urodzonych synów swoich... Więc przedewszystkiem oczyścić trzeba pole — z chwastu jakoblińskich, czy jak się to dziś nazywa — demokratycznych naleciałości konstytucyjnych.

* * *

Przyzwyczailiśmy się do tego, że prasa endecka i chadecka uważa, iż katolicyzm jest dla Polaków zawsze źródłem dobrodziejstw. Dzieje się tak ponieważ w polityce jest dla stronnictw, chowających się pod księżą pelerynkę, wygodnie utożsamiać interes Polski z katolicyzmem... Przytem największe pochwały spotykają właśnie księży, zaniedbujących dla polityki obowiązki swojego stanu.

Ale — księża polityk ujący, to nie tylko specjalność polska... Takich księży mają na swój użytek np. i najzacieklejsi, najbrutalniejsi hakatyści pruscy. Więc endecki „Kurjer Poznański“ żali się na nich.

Pod tytułem: **„Hakata wdziera się nawet do kościoła“** donosi z Berlina:

> Hakatystyczna polityka niemiecka wobec mniejszości polskiej, wdarła się nawet do kościoła. — W parafji dzielnicy Moabit, proboszcz Keiser, nie chcąc dopuścić, aby dzieci polskie przystępowały do pierwszej Komunji św. podczas nabożeństwa polskiego, odbywającego się dotychczas w kościele tym systematycznie co drugą niedzielę, chcąc uniemożliwić dzieciom polskim wysłuchania modlitwy i kazania w języku ojczystym, nabożeństwo to skasował. W odpowiedzi na zażalenia rodziców proboszcz oświadczył, że dla niego pojęcie dzieci polskich nie istnieje i w razie dalszych zażaleń zagroził **zniesieniem wszelkich polskich nabożeństw.**
>
> Związek Polaków w Niemczech wniósł w sprawie tej zażalenie do delegatury arcybiskupiej w Berlinie. Rodzice zaś postanowili wobec tego wstrzymać się z posyłaniem dzieci do pierwszej Komunji, oczekując na załatwienie sprawy. W miejscowościach nad granicą polską, nabożeństwa z kazaniami polskiemi zostały obecnie wyznaczone na porę tak wczesną, a mianowicie na godzinę **5 i 6 rano,** iż widocznie istnieje dążność do tego, aby **uniemożliwić Polakom uczęszczanie do kościoła na nabożeństwa z kazaniem polskiem i w ten sposób wykazać, że z powodu małej frekwencji nabożeństwa te są zbyteczne.**

Dopóki księżom wolno uważać się za takich szafarzy słowa Bożego, — że mogą według swojego „widzi mi się“ dysponować w tym względzie — zatraca się granica samowoli.

**Niech prasa klerykalna żąda, ażeby księżom nie wolno było robić w kościele polityki. Niech dopomoże do zwycięstwa tej zasady!**

# KRONIKA

Kraków, 18 marca.

## Podrożenie chleba

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa, przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen pieczywa. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne pieczywa z mocą obowiązującą od 19 bm.:

1 kg. chleba jasnego z 65% przemiału 60 gr. w hurcie a 61 gr. w detalu,

1 kg chleba ciemnego w hurcie 49 gr., w detalu 50 gr.,

bułka gładka wagi 5 dk. 5 gr.,

pieczywo wiedeńskie wagi 4 dk. 5 gr.

Przemysłowcy nieprzestrzegający powyższych cen będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Mamy więc **podwyżkę ceny chleba o 2, względnie 3 gr. na kilogramie.** Zaczynają się ujawniać skutki „poprawy gospodarczej"...

—ooo—

## Ustalenie cen kawy i herbaty w kawiarniach

W prezydjum miasta Krakowa pod przewodnictwem wiceprez. Wielgusa odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu kawiarnianego i restauracyjnego w sprawie ujednostajnienia podawanych w tutejszych kawiarniach i restauracjach porcyj kawy i herbaty. Na konferencji ustalono, że porcje kawy białej i herbaty mogą być podawane w ilościach najmniej 1/5 litra, przyczem porcje te mają być pełne. Ceny maksymalne kawy i herbaty pozostały bez zmiany i wynoszą nadal w kawiarniach i restauracjach I klasy za białą kawę 55 gr., za herbatę z mlekiem lub cytryną 45 gr. W restauracjach i kawiarniach hotelowych wolno doliczać do powyższych cen 5 gr. W drugorzędnych lokalach cena kawy białej wynosi 45 gr., herbaty z mlekiem lub cytryną 40 gr. Przemysłowcy niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Zaznaczyć należy, że **ceny obecnie ustanowione nie są takie jak dotychczasowo brali kawiarze i „bez zmiany"**, jak mówi komunikat magistratu, **lecz o wiele niższe.** Ciekawi jesteśmy, czy kawiarze dostosują się do nowego cennika.

—ooo—

**NOWOWYBRANI POSŁOWIE I SENATOROWIE MAJĄ PRAWO DO BEZPŁATNEJ JAZDY NA KOLEJACH.** Ministerstwo komunikacji rozesłało do poszczególnych dyrekcyj kolejowych okólnik wyjaśniający, że nowowybrani posłowie i senatorowie mają prawo na podstawie listów wierzytelnych do bezpłatnej jazdy kolejami.

**B. DR. FR. BARDEL** nadesłał nam następujący list z prośbą o umieszczenie: Do Pani J. Migowej, współpracowniczki „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie.

W literackiej pracy pod tyt. „Maski przedwyborcze" raczyła Pani zająć się także moją, nic nie znaczącą osobą i napisała o mnie, „żeśmy z Kier Nikiem jednacy". Zapewne wiadomo Pani, że podwaliną karjery politycznej chlebodawcy Pani, p. Marjana Dąbrowskiego, było moje odstąpienie mu mandatu poselskiego. Czyżby i p. Kier. Nikowi miał p. Marjan Dąbrowski coś do zawdzięczenia?

Z poważaniem **Dr. Bardel.**

**AUTOBUSY LWOWSKIE W KRAKOWIE.** — wczoraj na rynku krakowskim koło ratusza od strony Linji CD ustawiono dwa wielkie autobusy przeznaczone dla ruchu autobusowego we Lwowie. Autobusy wykonane we firmie Lancia, w przejeździe do Lwowa zatrzymały się w Krakowie. Są one wielkości naszych wozów tramwajowych kursujących na linjach normalnotorowych i mogą pomieścić 50 osób. Na autobusach widnieje herb m. Lwowa i napis „autobusy miejskie".

**REDUKCJA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Basztową, gdzie w domu pod l. 2 **poderżnął sobie gardło nożem 52-letni Andrzej Suka, robotnik zajęty w jednej z fabryk w Myślenicach. Suka został w tych dniach zredukowany, co było przyczyną targnięcia się na życie.** Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala na oddział chirurgiczny. Stan desperata nie budzi poważniejszych obaw.

# O pomoc dla uwięzionych członków Polskiej Partji Socjalistycznej

**TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!**

Według niepełnych jeszcze zestawień znajduje się w tej chwili w więzieniach kilkudziesięciu członków i sympatyków PPS. Niektórzy mają sprawy o mowy, wygłoszone podczas kampanji wyborczej lub przed nią, inni „zawinili" tem, że manifestowali publicznie swoją wierność dla partji.

Partja nie może pozostawić tych ludzi bez pomocy i bez opieki. Jest to sprawa jej honoru.

Z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę **składek dla więźniów politycznych PPS.** Pieniądze, otrzymane tą drogą, będą użyte na organizację pomocy prawnej i opieki więziennej dla nich.

—ooo—

# Tajemniczy samochód

### Zagadkowe porwanie w centrum Warszawy

Niebywały i poprostu nieprawdopodobny wypadek zdarzył się wczoraj późnym wieczorem pewnej pani, która powracała samotnie do domu z ostatniego spektaklu w jednem z kin na Nowym Świecie. Skandaliczny ten wypadek wywołuje w kołach tem większe wrażenie, że zdarzył się w punkcie bardzo ruchliwym centrum miasta.

Ofiara tajemniczych zbrodniarzy, 20-letnia pani X. żona inżyniera, kobieta nadzwyczaj przystojna, doszedłszy Nowym Światem do placu Trzech Krzyży, skręciła za kościołem św. Aleksandra w stronę ul. Hożej. Już przechodząc przez jezdnię, nawprost ulicy Książęcej, pani X. zauważyła **lśniącą limuzynę, jadącą o parę kroków za nią.**

Gdy znalazła się na ul. Hożej, tajemnicze auto, przyspieszywszy biegu, zrównało się z nią, zazgrzytały hamulce, samochód stanął. **Wyskoczyło zeń trzech elegancko ubranych mężczyzn, którzy przerażoną nagłą napaścią kobietę, porwali na ręce i złożyli w aucie.** Zawarczał motor, samochód pomknął w Aleje Ujazdowskie.

Wszystko to działo się błyskawicznie, tak, że zanim oszołomiona niewiasta zorjentowała się, samochód minął już Bagatelę i sunął z przerażającą szybkością w dół ul. Belwederskiej.

Zatrzymano się o kilka kilometrów za Sielcami na szosie Wilanowskiej. **Mężczyźni wywlekli panią X. na drogę i mimo zaciętego oporu, kolejno zniewolili ją.** Po dokonaniu bestjalskiego czynu, nawpół omdlałą kobietę z powrotem umieszczono w limuzynie, która zawróciła do Warszawy.

Wkrótce zabłysły światła uliczne. Auto zatrzymało się w tem samem miejscu, gdzie nastąpiło porwanie. Pani X. znów znalazła się sama na ulicy. Samochód zniknął jak zjawa w mroku nocy.

Ofiara tajemniczych zbirów ostatkiem sił dowlokła się do domu. Rano udała się do policji i zameldowała o straszliwej przygodzie.

Policja obyczajowa i inne organy śledcze wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie, celem zdemaskowania i ujęcia łotrów.

Posterunek policyjny na szosie Wilanowskiej przy Marcelinie, gdzie notowane są numery wszystkich pojazdów, opuszczających i wjeżdżających do miasta, zanotował owej nocy kilkadziesiąt samochodów, wobec czego trudno jest dociec, którym z nich była porwana pani X.

—ooo—

**P. TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE.** W dniu 14 bm. odbyło się w instytucie geogr. U. J. Walne Zebranie Tow. geogr., na którem wybrano nowy zarząd, zdano sprawę z rozbudowywującej się coraz bardziej akcji tegoż Towarzystwa i obmyślono środki dalszego rozwoju. Zarząd zwraca się tą drogą do wszystkich sympatyków geografji, by zechcieli wzmocnić szeregi Towarzystwa przez przystąpienie jako członkowie zwyczajni (6 zł. półrocznie) lub uczestnicy (1 zł. półrocznie). Zgłoszenia uskutecznić można ustnie w biurze Tow. geogr., ul. Grodzka 64 II., we wtorki i piątki między 6 a 7 godz., lub wpłatami czekowemi na rachunek Tow. geogr. w PKO Nr. 151.771 z dokładnem podaniem adresu.

**CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W czasie od dnia 11 do 17 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 4, odra 39, mumps 2, róża 1, ospa wietrzna 2, koklusz 1, dyfterja 3, tyfus brzuszny 1.

**POŻAR W SKLEPIE Z PERFUMAMI.** Powstał ogień w sklepie z perfumerją Leona Wetsteina — przy placu Wolnica 5. Wydobywający się dym z zamkniętego sklepu zauważył patrolujący posterunkowy P. P., który wezwał straż pożarną. — Przybyła na miejsce straż pożarna otworzyła żaluzję przemocą i ogień ugasiła. Zapaliła się skrzynka drewniana od pieca żelaznego, ogień jednak nie zdołał się rozszerzyć, z powodu wczesnego spostrzeżenia. Szkoda nieznaczna. — Powstał pożar w mieszkaniu Jakóba Langera przy ul. Kosaka. Od komina zapalił się sufit w mieszkaniu Langera. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku w ludziach nie było. Szkoda nieustalona.



**ZNOWU ULICA JULJUSZA LEA!** Widocznie zapomniały odpowiednie czynniki, że istnieje taka ulica, to też nikt się nią nie opiekuje. Od Nowowiejskiej aż do kościoła jest jedna studnia wodociągowa i to stale zepsuta, albo zamarznięta tak, że ludzie muszą chodzić do prywatnych domów i prosić o troszkę wody, której nikt nie chce użyczyć, a najbardziej boją się pozwolić stróże z domu katolickiego. Gdzie miłość bliźniego? Pan komisarz dzielnicowy znowu mówi, że go to nic nie obchodzi, tylko zapisywanie na kary tutejszych obywateli. Czy taki ma być porządek?

**KRADZIEŻ MAGNETU.** — Bornstein Wilhelm zgłosił w policji o kradzieży magnetu i koła z samochodu, wartości 1000 złotych, dokonanej z garażu „Steyer-Auto".

**SPROSTOWANIE.** Odnośnie do notatki naszej w piątkowym numerze „Naprzodu" pt. „Tajna fabryka wyrobów masarskich" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Jeziorowska żadnej tajnej fabryki wyrobów masarskich nie prowadzi i jedynie raz w roku przyrządza pewną ilość szynek dla rodziny i znajomych. Nieprawdą jest również jakoby w mieszkaniu p. J. znaleziono 150 wędzonych szynek, gdyż znajdowało się tam jedynie sześćdziesiąt szynek pochodzących z Krakowa i badanych sanitarnie.

—ooo—

**TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO KRAKOWA NA ROK 1928.** W sobotę 24 bm. o godzinie 6'30 wieczorem rozpocznie się w lokalu Towarzystwa miłośników gry szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11 turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa na rok 1928. Zapisy do turnieju przyjmuje się codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem do 22 bm. włącznie. Wpisowe 8 złotych. Pierwsza nagroda 225 złotych i tytuł mistrza Krakowa na rok 1928. Wysokość i ilość pozostałych nagród uzależniona jest od ilości zgłoszeń. Do turnieju dopuszczeni będą wszyscy gracze pierwszej kategorji i członkowie krakowskiego klubu szachowego. Rozgrywki odbywać się będą trzy razy tygodniowo: w soboty, niedziele i środy od godziny 7—11 wieczorem. Przy uroczystem otwarciu turnieju odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom w ostatnim turnieju kwalifikacyjnym.

**ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W KRAKOWIE** podaje do wiadomości członków, że termin walnego zebrania, zwołanego pierwotnie na dzień 2 kwietnia, został z przyczyn natury organizacyjnej przesunięty na dzień **18 kwietnia br.**

**DYREKCJA PAŃSTWOWYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE** zawiadamia, że od dnia 20 marca br. przyjmuje podania o przyjęcie na studjum roczne na rok 1928/29. — Do prośby należy załączyć świadectwo dojrzałości z gimnazjum i świadectwo zdrowia. Podania należy skierować wprost do Dyrekcji P. K. N., ul. św. Marka 34, parter. Ze względu na ograniczoną liczbę wolnych miejsc, pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą osoby, które wcześniej złożą podanie.

# Z życia robotniczego

### Z ORGANIZACJI PODMAJSTRZYCH BUDOWLANYCH W KRAKOWIE

Oddział podmajstrzych murarskich przy Związku robotników budowlanych w Krakowie odbył kilka bardzo licznych zebrań, obradując nad zbudowaniem silnej organizacji zawodowej, która ostatniemi czasy została osłabiona przez spory osobiste.)

Obecnie ogół podmajstrzych murarskich, którzy stale pracują na terenie Krakowa, przyszedł do przekonania, że bez silnej organizacji zawodowej nie może być mowy o zmianie warunków na lepsze. Ujawnia się coraz większy napływ jednostek z poza Krakowa niby dozorców, którzy za niskie wynagrodzenie dają się użyć na stanowisko podmajstrzego, aby w razie wypadku na budowie być osłoną dla pana majstra lub budowniczego i być często nie za swoje winy pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej.

Zebrani po referacie tow. Łapińskiego uchwalili jednomyślnie wstąpić do organizacji zawodowej, aby skutecznie bronić swoich interesów, w pierwszym rzędzie przeciwstawić się przyjmowaniu do pracy obcych przybyszów, następnie przez zorganizowanie i założenie stałego biura pośrednictwa pracy przy Związku w Krakowie.

W tej myśli wybrało zgromadzenie w dniu 1-go marca zarząd, który ukonstytuował się, powołując na przewodniczącego tow. Kalma Wincentego, jako zastępcę Pilcha Władysława, na kasjera Józefa Bułata, na sekretarzy tow. Oramusa Józefa i Ścibora Ignacego, jako członków Zarządu Garge Jana, Zydronia Antoniego, Kajdra Michała i Marcinkiewicza Alojzego. Do komisji rewizyjnej: Łabaja Franciszka, Preisnera Antoniego, Królikowskiego Szczepana.

Zarząd ten daje gwarancję, że organizacja obejmie wszystkich podmajstrzych murarskich z Krakowa, oparta o potężny Związek rob. budowlanych podejmie walkę o zmianę obecnych warunków pracy i płacy, przeprowadzi ją zwycięsko dla ogółu.

Baczność tedy podmajstrowie. Zapisujcie się gremjalnie do Związku jak również rejestrujcie się w swojej organizacji jako biurze pośrednictwa pracy tak, by nas sezon zastał gotowych.

### Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO.

Zarząd Związku ZPPGH. oddziału krakowskiego podaje, że w środę 14 bm. odbyła się w lokalu Związku przy ul. Brackiej L. 8, I. p. konferencja delegatów Związku okręgu krakowskiego. Reprezentowane były następujące oddziały przez swoich delegatów: Bielsko-Biała: tow. Sblik Leon, Markuzel Gustaw. — Katowice: Hoffe Czesław, Lis Marcin. Tarnów: tow. Szlaf Ignacy, Swaltek Edward. — Rzeszów: tow. Reisig M. — Zakopane: tow. Kolasiński Józef. Oddział krakowski reprezentowali towarzysze: Drozdowski Antoni, Wyrwa Wojciech, Springer Samuel, Dydaś Wład., Kapusta Stan., sekretarzował tow. Grocholski Tad.

Powzięte uchwały miały na celu ściślejsze zespolenie się pracowników gastronomicznych, — szczególnie z oddziałów Cieszyna, Bielska i Katowic, gdzie rozbieżność poglądów narodowościowych i miejscowe stosunki pozostawiają bardzo wiele do życzenia i wpływają bardzo ujemnie na pracowników gastronomicznych tak pod względem moralnym, jak też i co do materjalnego bytu. — Właściciele przedsiębiorstw są tam panami życia i śmierci danego pracownika a wszelkie skargi i żale pokrzywdzonych nie znajdują nigdzie posłuchu. Gospodarzą się tam panowie przedsiębiorcy gastronomiczni jak za starych dobrych dla siebie czasów austrjacko-niemieckich. Nieznane są tam urlopy płatne wypoczynkowe, lub jeden dzień w tygodniu wolny od pracy, a o 8-godzinnym dniu roboczym niejeden nawet i nie słyszał. Praca tam trwa przeważnie po 12 do 16 godzin na dobę. Pracownicy gastronomiczni są tam rzeczywistymi białymi murzynami, to też w 99% są chorzy na gruźlicę. W wyjątkowych wypadkach dochodzą do 40 roku życia, pozostawiając cherlawe i niezapatrzone potomstwo skazane na łaskę i niełaskę losu. Wobec podobnych faktów zebrani na powyższej konferencji pracownicy gastronomiczni, widząc, że tylko sami mogą zapobiec swojej niedoli, postanawiali zwrócić się do wybranych przez klasę pracującą posłów socjalistycznych, którzy jedyni dotychczas z całem zaparciem starali się przyjść z należną ludowi pracy pomocą, ażeby i nadal nie ulegali w walce o wyzwolenie i poprawę bytu między innymi i pracowników gastronomicznych.

W tym celu uchwalono wystosować odpowiednio umotywowany memorjał i wnieść go za pośrednictwem klubu posłów socjalistycznych do odnośnych władz z szczegółowem określeniem popełnianych bezpraw i niedomagań szczególnie w zawodzie gastronomicznych pracowników z prośbą o zapobieżenie dalszym bezprawiom. Następną konferencję naznaczono na kwiecień b. r. po poprzedniem zebraniu odpowiednich danych co do stosunku pracodawców do pracowników gastronomicznych szczególnie w wyżej wspomnianych miejscowościach m. Bielsku, Cieszynie i Katowicach wraz z Król. Hutą.

### WALKA O PŁACE W WĘGIERSKIEJ GÓRCE

Jeśli dotychczasowe warunki pracy i płac nie były tu stosowane w zgodzie z zawieranemi umowami zbiorowemi obowiązującemi w przemyśle metalowym Śląska cieszyńskiego, to działo się to być może tylko dzięki pyszałkowatości tutejszej dyrekcji.

Jeśli więc teraz, po zaprowadzeniu podwyżki płac oraz nowych stawek minimalnych godzinowych na podstawie arbitrażu ministerstwa pracy, dyrekcja Huty w Węgierskiej Górce nie dotrzymuje wprowadzonych zmian, a nawet robotników, domagających się z tego tytułu poprawy zarobków, lokautuje — to jest to już wyraźne lekceważenie zarządzeń rządowych przez agentów obcego kapitału.

Sfery lewiatańskie, mimo zapowiedzianego poparcia dla rządów sanacji, po wyborach, po ujawnieniu swego niedwuznacznego oblicza, mszczą się na klasie robotniczej za poniesioną klęskę wyborczą.

Przedwyborcze koncesje na rzecz „sfer gospodarczych" nie utemperowały, przeciwnie rozzuchwaliły zachłannych kapitalistów. 3% podwyżka płac akordowych, 4% — dniówkowych oraz np. wprowadzenie stawek minimalnych dla rzemieślników 55 gr., dla pomocy fachowej 45, na godzinę stanowi, mimo przewidzianego terminu aż do 31 października br., dla dyrekcji huty w Węgierskiej Górce „obciążenie nieslłuszne"!

W. Ulanowski.



# Z ruchu socjalistycznego

—o—

### MANIFESTACJA ROBOTNIKÓW TARNOWSKICH Z POWODU ZWYCIĘSTWA WYBORCZEGO PPS

W ubiegły czwartek urządzili robotnicy tarnowscy samorzutną manifestację z okazji zwycięstwa PPS przy wyborach do Sejmu i Senatu i wyboru posłem tow. Adama Ciołkosza. Bezpośrednio po pracy przybył pochód robotniczy z warsztatów kolejowych ze sztandarami i orkiestrą kolejarską pod dom, w którym mieszka tow. Ciołkosz, gdzie odegrano „Czerwony Sztandar". Następnie ruszono wśród dźwięków muzyki pod Dom Robotniczy, gdzie odbyło się masowe zgromadzenie. Przemawiali towarzysze: Żarek imieniem OKR PPS. Zaleński imieniem kolejarzy, oraz poseł Ciołkosz, który podziękował wszystkim towarzyszom za pracę i ofiarność w czasie kampanji wyborczej.

Uroczystość miała przebieg niezwykle serdeczny i pozostawiła u jej uczestników niezatarte wrażenie.

### TUR W KOSZYCACH WIELKICH POD TARNOWEM

Nowozałożone koło TUR w Koszycach Wielkich koło Tarnowa wybrało nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczący Adam Zając, zastępca Jan Kuraś, sekretarz Ptak Bolesław, skarbnik Magiera Stanisław, bibljotekarz Marja Liszkówna, gospodarz Grzybek Ign.; komisja rewizyjna: Michał Radliński, Limanowski Franciszek i Anna Liszkówna. Kierownik kółka amatorskiego St. Magiera.





# Wiadomości polityczne

—o—

### KONFLIKT W ŁONIE WIĘKSZOŚCI REICHSTAGU

Konflikt między stronnictwem niemiecko-narodowem a centrum w sprawie zmniejszenia kontyngentu mięsa mrożonego został załatwiony. — Centrum ustąpiło w tej sprawie a komisja główna Reichstagu uchwaliła większością głosów, że od dnia 1 maja kontyngent mięsa mrożonego może być zmniejszony do 50 tysięcy ton miesięcznie.

### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zajmowała się na piątkowem posiedzeniu sprawozdaniem o pracach komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Delegat sowiecki Litwinow wywodził, że droga, po której poszedł komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, nie jest drogą właściwą i nie może stać się przygotowaniem do rozbrojenia. Podobne układy są niebezpieczne, mogą one bowiem w pewnych warunkach doprowadzić do układów wojskowych, podobnych do tych, które zawierane były przed wojną światową. Wkońcu Litwinow oświadczył, że prawdziwe bezpieczeństwo może być jedynie konsekwencją całkowitego i pospiesznego rozbrojenia.

### PRZECIWIEŃSTWA NA TLE ZAPEWNIENIA POKOJU ŚWIATOWEGO

Prasa paryska przedstawia głębokie różnice poglądów między mocarstwami anglosaskiemi a kontynentalnemi co do środków mogących zapewnić pokój światowy. „Figaro" uważa, że pogodzenie tych różnic jest niemożliwe. Zdaniem „Journal'a" przemówienie Kellogа dowodzi, że dwa mocarstwa anglosaskie (Anglja i Ameryka) chcą przewodzić sprawom światowym. „Petit Parisien" zauważa, że idea szlachetna Kellogа nie przestaje być w Paryżu przedmiotem jak najżywszego zainteresowania. Można żywić nadzieję, że zapatrywania obu krajów, jakkolwiek w obecnej chwili różnią się znacznie od siebie, jednak niebawem zaczną się zbliżać.

### SPRAWA „LISTU ZINOWIEWA"

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby gmin partji pracy wystąpi z wnioskiem ponownego rozpatrzenia przez specjalną komisję parlamentarną sprawy listu Zinowiewa w związku z wykrytemi niedawno wykroczeniami służbowemi kilku wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.



# Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 marca.

### SENSACYJNA ROZPRAWA O PRZEMYTNICTWO

W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa o przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji. Po odczytaniu szeregu aktów i zeznań kilku świadków, których nie wezwano do przesłuchania, mieli złożyć orzeczenie znawcy sądowi. Z powodu niejawienia się jednego ze znawców, trybunał odroczył rozprawę do wtorku 20 b. m. Wyrok zapadnie w przyszłym tygodniu.

KURSY KOREPETYCYJNE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH (rachunki, język polski i język niemiecki, z zakresu 5, 6 i 7 klasy), organizuje dział oświatowy polskiej YMCA. Kursy te mają na celu przyjście z pomocą uczniom, którym nauka w tych przedmiotach idzie opornie. Poprowadzą je wybitni pedagogowie krakowscy. Poszczególne grupy zostaną uruchomione natychmiast po zebraniu kompletu. Nauka popołudniowa. Opłaty wynoszą 4 złote miesięcznie, są przeto dostępne dla wszystkich. Zgłoszenia od godziny 2—9 wieczorem w sekretarjacie YMCA, ul. Biskupia 19.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę poraz drugi „Dar Wisły", pełna poezji sztuka L. H. Morstina. „Dar Wisły" powtórzony będzie we wtorek. Popołudniu komedja Maughama „Kiedy wrócisz?". W poniedziałek „Kościuszko pod Racławicami". Poprzedzi przemówienie dyr. Nowakowskiego.

TEATR „NOWOŚCI". Wodewil K. Krumłowskiego „Piękny Rigo" z muzyką J. Marka grany będzie dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych w obsadzie premierowej. Zapasy atletów z udziałem Zbyszka Cyganiewicza i całego szeregu atletów odbędą się dziś w niedzielę i codziennie o godzinie 7'30 wieczorem. Zapasy poprzedza pełna humoru rewja pod tytułem „Kto mocniejszy".

TAMARA KARSAWINA, słynna tancerka, wystąpi ze swoim partnerem K. Lesterem w niedzielę 25 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, który w ubiegły wtorek koncertował u nas z niebywałem powodzeniem, — wystąpi poraz drugi i ostatni w sobotę 24 bm. w Starym Teatrze z nowym programem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil K. Majeranowskiego w pięciu aktach pod tytułem „Gdzie djabeł nie może". W niedzielę o godzinie 19'30 sztuka ludowa według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią" z przemówieniem porucznika Wielińskiego i deklamacją pod tytułem „Do Marszałka" p. Irenki Białkówny. Dochód przeznaczony na budowę Domu imienia marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

—ooo—

## SPORT

„WISŁA" — „CRACOVIA". Dziś w niedzielę, o godzinie 11 przedpołudniem, na torze w parku krakowskim odbędzie się ostatni w tym sezonie match hockeyowy pomiędzy drużynami „Wisły" i „Cracovii". — Match ten po ostatniej wygranej „Wisły" 2:1 będzie rewanżowem spotkaniem i decydującem, która z tych rywalizujących drużyn jest najlepsza w Krakowie.

„RUCH" — „WISŁA". Pierwsze zawody o mistrzostwo Ligi polskiego Związku piłki nożnej odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 3'15 popołudniu na boisku „Wisły".

ZARZĄD K. S. „JUTRZENKA" wzywa członków klubu, zamierzających wstąpić do sekcji lekko-atletycznej, by bezzwłocznie zgłosili się do Dra Jana Pleszowskiego, ul. Grodzka 51 w godzinach między 4—5 popołudniu, zamierzających zaś wstąpić do sekcji piłki nożnej, by zgłosili się do Dra Rudolfa Goldfingera, ul. Grodzka 51 między godziną 4—6 popołudniu, a to celem rejestracji do odnośnej sekcji.

—ooo—

## Z Polski

BURZA W CYRKU W WARSZAWIE. Piątkowe walki zapaśnicze ściągnęły tak nieprawdopodobne tłumy, że już rano zabrakło biletów. Po spotkaniu bez rezultatu Kischa z Urlikisem i zwycięstwie nowego zapaśnika Lombayera nad Gebauerem, nastąpił moment kulminacyjny: spotkanie Steckera z Poschoffem. Już w pierwszych minutach walki wykazała się przewaga Steckera. Po 25 minutach walki, gdy wszyscy oczekiwali zwycięstwa Steckera, stała się rzecz zgoła nieprzewidziana: obaj zapaśnicy znajdowali się na ziemi. Stecker uwięził rękę Poschoffa w t. zw. „kluczu", a w tym momencie rozwścieczony olbrzym z taką siłą uderzył głową Steckera o ziemię, iż ten zemdlał. — Steckera wyniesiono. W cyrku zapanował istny sądny dzień, gwizdanie i wycie, „dawać Poschoffa" były wprost ogłuszające. Chcąc uspokoić publiczność, rozpoczęto spotkanie Steursa z Luppą. Nikt nie patrzył ogłuszający ryk potęgował się, na arenę padać zaczęły puste butelki, laski, z impetem runęło jakieś krzesło. Słaniając się, zjawił się na arenie blady Stecker, żądając dalszej walki. — Przerwano walkę Steursa z Luppą. Zapaśnicy zbliżyli się ku sobie, jednak ze względu na fatalny stan zdrowia Steckera do walki nie dopuszczono. Zaczął znów walczyć Steurs z Luppą. Jednakże w dalszym ciągu cyrk szalał. Zdenerwowany Poschoff wystąpił [illegible] na arenę. — Nim sędziowie zdołali się zorjentować, zerwał się i Stecker i na arenie potoczyła się walka podwójna. Poschoff nie żałował siły. Stecker ledwie się mógł utrzymać na nogach. Na szczęście Pinecki rzucił się na arenę i rozłączył walczących. Steckera wyniesiono. Ponieważ publiczność w sposób wprost niebywale agresywny wyrażała dalej swe oburzenie, sędziowie dla uspokojenia tłumów wysunęli nową parę zapaśników: Pineckiego i Steursa. Jak się okazało, Stecker uległ lekkiemu wstrząsowi mózgu i wybiciu szczęki i został przewieziony do szpitala. — Epilogiem zajścia było sprowadzenie przed gmach cyrku dwóch samochodów ciężarowych z policją pieszą i oddziału konnej policji.

12 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI DLA ŁODZI. Onegdaj odbyła się w magistracie łódzkim konferencja z przedstawicielami koncernu banków amerykańskich w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Łodzi. — Ze strony prezydjum miasta wzięli udział w obradach wiceprezydenci tow. dr. Wieliński i Rapalski. W toku konferencji omawiano stan gospodarczy i finansowy Łodzi, oraz jej najpilniejsze potrzeby inwestycyjne. — Delegaci banków zaznajomili się z dotychczasowym stanem robót kanalizacyjnych, z możliwościami finansowemi miasta, oraz źródłami majątkowemi na pokrycie amortyzacji i oprocentowania pożyczki. — Przedstawiciele samorządu wskazali na stale postępujący wzrost ludności miasta Łodzi, oraz na wzrost wpływów podatkowych miasta. Wobec pomyślnego sfinalizowania pożyczki amerykańskiej dla Warszawy i łatwego rozmieszczenia tej pożyczki na rynkach amerykańskich, delegaci banków wyrazili przekonanie, że i samorząd łódzki będzie mógł uzyskać pożyczkę na cele inwestycyjne. Do tych należy w pierwszym rzędzie ukończenie budowy kanalizacji i wodociągów. Jednocześnie delegaci banków zaznaczyli, że istnieje możliwość, iż samorząd łódzki uzyska pożyczkę inwestycyjną na warunkach dogodniejszych niż Warszawa. Propozycje finansistów amerykańskich będą poddane przez magistrat szczegółowemu rozpatrzeniu w dniach najbliższych.

KATASTROFA NA KOLEJCE LOKALNEJ. Na kolejce Jabłonowsko-Wawerskiej zdarzyła się katastrofa, która mogła pociągnąć nieobliczalne skutki. Z Karczewa do Warszawy szedł pociąg przyśpieszony, składający się z sześciu wagonów i lokomotywy. Pociąg ten przychodzi na stację Most o godzinie 9 m. 41 wieczorem. Na mniejszych stacjach zatrzymuje się. Minąwszy stację w Grochowie, pociąg całą parą szedł do Warszawy. Pędząca całą parą lokomotywa uderzyła w bramę wjazdową, rozbiła ją, wjechała na podwórze, rozbiła następnie drugą bramę, prowadzącą do parowozowni i wpadła na stojące wewnątrz gmachu na kanale trzy parowozy. Skutkiem zderzenia wszystkie trzy parowozy wyskoczyły z szyn, również wykoleiła się pędząca lokomotywa. Wagony pozostały na szynach. Z pasażerów nikt nie odniósł ran, jedynie obrażeniom uległ maszynista p. Antoni Burliński, którego siła uderzenia rzuciła na tender. Dochodzenie ustaliło, że odpowiedzialność za katastrofę ponosi zwrotniczy. Przy zwrotnicy tej pracuje stale jeden z wykwalifikowanych pracowników, jednakże czasami dyrekcja kolejki daje na zastępstwo niewykwalifikowanych robotników. — Katastrofa zdarzyła się właśnie podczas takiego zastępczego dyżuru. Druga katastrofa kolejowa miała miejsce w Toruniu. Wskutek niedopatrzenia zwrotniczego, pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, wykoleił się tylko parowóz i zbiornik pociągu towarowego. Tor jest uszkodzony i ruch jest wstrzymany na razie na szereg godzin. Obydwu zwrotniczych aresztowano policja.

—ooo—

## Z zagranicy

LITWINI WCIĄŻ ZNAJDUJĄ „SZPIEGÓW". Z Kowna donoszą, że sąd wojskowy w Marjampolu skazał oskarżonego za szpiegostwo na rzecz Polski Szmilukiewicza na 15 lat ciężkich robót.

WYDALENIE SZWAGRA EX-CESARZA Z NIEMIEC. Zubkow został wydalony z Niemiec. Małżonka jego, siostra byłego cesarza Wilhelma, pozostać ma w Bonn.

OSZUSTWA NIEMIECKO - FRANCUSKIE NA TLE DOSTAW REPARACYJNYCH. W związku z nadużyciami i oszustwami, popełnionemi na tle dostaw reparacyjnych, prokuratorja berlińska wytoczyła dochodzenia przeciwko kierownikowi towarzystwa „Ara" w Berlinie. Aresztowano trzech dyrektorów tego towarzystwa pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów.

NIEMIECKIE KŁOPOTY ORDEROWE. Pogłoski, że poseł afganistański po wyjeździe króla Afganistanu wręczył prezydentowi Hindenburgowi i kanclerzowi Marxowi wysokie ordery afganistańskie, których przyjęcia zabrania konstytucja niemiecka, potwierdzają się. Prezydent Hindenburg otrzymał oprócz orderu szkarłatny płaszcz jedwabny, nadanie którego oznacza nadanie tytułu książęcego. Przyjęcia orderu odmówił tylko prezydent Reichstagu, tow. Loebe, powołując się na konstytucję. Otoczenie prezydenta Hindenburga i kanclerza z tej trudnej sytuacji dyplomatycznej znalazło wyjście w ten sposób, że uznało ordery nie jako odznaczenia orderowe, lecz jako odznaki pamiątkowe.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W JAPONJI. Około 1000 komunistów zostało aresztowanych przez policję w 34 powiatach Japonji. Podejrzani są oni o uprawianie propagandy przeciw cesarzowi oraz o to, że pieniądze na agitację przy ostatnich wyborach otrzymali z Moskwy.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYM LOTNIKIEM. Nieznany samolot, co do którego przypuszczają, iż jest to samolot Hincliffa, opadł według doniesień poselstwa kanadyjskiego w Waszyngtonie na północny wschód od Greenville. Poselstwo donosi, iż rząd kanadyjski wysłał ekspedycję, której poszukiwania pozostały narazie bez rezultatu.

## Znamienny list

—o—

Z powodu ogłoszonej przez wczorajszy „Naprzód" uchwały CKW PPS, w sprawie oficjalnych uroczystości imieninowych p. premiera marszałka Piłsudskiego, — otrzymujemy następujący znamienny list od jednego z towarzyszów z prowincji:

Czytając dziś wiadomość, że CKW naszej partji postanowił nie brać udziału w obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego, przyszła mi na pamięć chwila z przed 10 laty, kiedy pod wrażeniem łajdackiego Pokoju w Brześciu Litewskim i uwięzienia marszałka w Magdeburgu zbierałem podpisy na adres imieninowy dla wodza pierwszej brygady. Jaki to był zapał, trudno opisać, dość, że w samych Brzeszczach zebrałem 2600 podpisów, wyłącznie robotników polskich, należących do partji socjalistycznej. Przypominam sobie, ilu to robociarzy musiało wędrować za kratki do Morawskiej Ostrawy, właśnie za obronę idei krzewionej przez marszałka Piłsudskiego... A dziś po dziesięciu latach, jakaż zmiana, CKW w Warszawie, ta najwyższa władza robotników, należących do PPS, ogłasza swą uchwałę, że w uroczystościach imieninowych w dniu 19 marca udziału nie bierze. Cóż się stało? Czy robotnik się zmienił? Nie. Tak, jak stał, stoi i dziś wiernie przy sztandarze PPS i pamięta słowa marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej.

„Idea, za którą walczymy, przyniesie nam lepsze warunki bytu aniżeli te, w których żyjemy obecnie."

W istocie warunki częściowo się zmieniły, mamy wolność Polskę, ale czy dla klasy robotniczej warunki się zmieniły — rzeczywistość tego nie okazuje.

Czas szybko biegnie. Fortuna kołem się toczy. W miejsce bohaterskiej pierwszej brygady zajęła karjerowiczowska czwarta brygada, składająca się przeważnie z tych, którzy jeszcze tak niedawno, bo przed przewrotem majowym pluli na samo wspomnienie imienia marszałka Piłsudskiego..."

Jan Buzek.

## Przegląd gospodarczy

—o—

### SPROSTOWANIA NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI O AMNESTJI PODATKOWEJ

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: W ostatnich czasach ukazały się w prasie wiadomości o ogłoszeniu amnestji podatkowej przez ministerstwo skarbu. Izba skarbowa stwierdza, że powyższe wiadomości są nieprawdziwe, gdyż reskryptem z 20 lutego br. ministerstwo skarbu zarządziło umorzenie zaległości w podatku dochodowym i obrotowym po koniec r. 1926 z urzędu i to wyłącznie w tych tylko wypadkach, w których wyegzekwowanie tych zaległości okazała się niemożliwe z powodu nieściągalności. Wobec tego wnoszenie ze strony interesowanych płatników podań o odpisanie zaległych podatków z powołaniem się na ogłoszoną amnestję podatkową jest bezcelowe, a wstrzymywanie się z tego powodu z zapłatą zaległości jest szkodliwe, gdyż naraża strony ociągające się z zapłatą na koszta egzekucji w wysokości 5% zaległości i kary za zwłokę wynoszące obecnie 2% miesięcznie.

### BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA NIEMIECKO-ROSYJSKA PRZEZ POLSKĘ

Berlin, 17 marca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że konferencja kolejowa sowiecko-niemiecko-polska w Leningradzie uchwaliła wprowadzić bezpośrednią komunikację towarową między Niemcami a Rosją przez Polskę.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

# Pierwsze posiedzenie organizacyjne posłów i senatorów PPS

Warszawa, 17 marca (tel. własny „Naprzodu"). Pierwsze posiedzenie posłów i senatorów PPS odbędzie się w piątek 23 marca o godz. 12 w południe w lokalu ZPPS w Sejmie. Na porządku dziennym:

1) Wybór prezydjum i komisji parlamentarnej, 2) sprawa wyboru marszałków Sejmu i Senatu, 3) wolne wnioski i sprawy bieżące.

**Obecność wszystkich posłów i senatorów niezbędna.**

# Morderstwo polityczne w Wilnie

## Zamordowanie świadka w procesie białoruskiej „Hromady"

Wilno, 17 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj został tu zamordowany główny świadek oskarżenia w procesie Hromady, niejaki Huryn, były komunista, członek komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, który osadzony był swego czasu w białostockiem więzieniu.

Mordu dokonano o godz. 11 wieczorem w podrzędnej restauracji przy ul. Jagiellońskiej.

Do lokalu tego wszedł nieznany jegomość, który podszedłszy do Huryna strzelił do niego z rewolweru. Gdy H. zwalił się na ziemię, morderca usiłował zbiec. W ucieczce przeszkodzili mu stróże nocni towarzystwa „Klucze".

Zabójca, który przybył do Wilna ze Słonima, podał się za Piekarskiego, władze śledcze mają jednak wątpliwości co do autentyczności tego nazwiska.

—ooo—

# Skutki aresztowania „speców" w Rosji

Berlin, 17 marca (PAT). Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu" donosi, że moskiewska prasa nie podaje jeszcze żadnych wiadomości o zawieszeniu rokowań niemiecko - sowieckich. Opinja publiczna rosyjska będzie musiała przyjąć tę wiadomość jako niespodziankę, gdyż fakt aresztowania niemieckich techników ogłoszony został w Rosji w ogólnikowych zwrotach. Ani liczby aresztowanych nie podano dotychczas ani konkretnego oskarżenia. Korespondent „Berliner Tageblatt" podkreśla dalej, że w zagłębiu donieckiem znajduje się dotychczas jeszcze 15 techników z Berlina, a wszyscy inżynierowie zostali aresztowani. Pozatem pracuje tam kilku urzędników firmy angielskiej Wickera, którzy nie zostali aresztowani. Jednocześnie w Berlinie pracuje w zakładach Tow. elektrycznego 24 inżynierów sowieckich.

### CZICZERIN O ZERWANIU ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH

Moskwa, 17 marca (PAT). Cziczerin odbył naradę z ambasadorem niemieckim w sprawie sowiecko - niemieckich rokowań gospodarczych. Cziczerin zaznaczył, że rokowania były rozpoczęte na skutek bezpośredniej inicjatywy rządu niemieckiego, z którą ten wystąpił w listopadzie ub. roku podczas kryzysu rządowego w celu doprowadzenia do polityki gospodarczego zbliżenia między sowietami a Niemcami oraz powiększenia obrotu handlowego między temi państwami. Rząd sowietów odniósł się przychylnie do życzenia rządu niemieckiego. Jednakże kryzys w łonie rządu niemieckiego, który przypadł jednocześnie z okresem rokowań, uczynił pozornie niemożliwym należyty ich rozwój. Okoliczności te znalazły echo na łamach prasy niemieckiej w toku prowadzenia rokowań. Ostatnio Niemcy wyzyskały **aresztowanie szeregu inżynierów niemieckich**, oskarżonych o udział w kontrrewolucji gospodarczej w celu przerwania rokowań. Przez to **Niemcy wzięły na siebie odpowiedzialność za następstwa tego zerwania.** Jest rzeczą oczywistą, że fakt aresztowania inżynierów niemieckich jest niedostatecznym motywem dla zrywania rokowań. Wzmiankowani inżynierowie niemieccy zostali aresztowani na mocy zarządzenia sowieckich władz śledczych, działających na podstawie praw sowieckich, dotyczących wszystkich osób zamieszkujących na terytorjum Unji sowieckiej. Wszelkie próby wywarcia nacisku na trybunały sowieckie są z góry skazane na niepowodzenie.

### RZĄD SOWIECKI DAJE WYJAŚNIENIE

Berlin, 17 marca (PAT). „Taegliche Rundschau" donosi z Moskwy, że rząd sowietów zamierza niezależnie od kroków rządu niemieckiego i ambasadora niemieckiego w Moskwie udzielić rządowi Rzeszy **wyczerpujących wyjaśnień w sprawie aresztowanych inżynierów.** Wyjaśnienia te mają być przesłane rządowi niemieckiemu w sobotę lub najpóźniej w niedzielę. Jak donosi „Taegliche Rundschau", najwyższy prokurator sowiecki Krasnikow udaje się do Rostowa, aby przesłuchać osobiście aresztowanych inżynierów niemieckich. Dyrektor oddziału wschodniego Bleiman z Tow. elektrycznego w Berlinie, przebywający obecnie w Moskwie miał jakoby otrzymać już pozwolenie na porozumienie się z aresztowanymi.

# Sprawy partyjne

### CKW

Posiedzenie CKW PPS odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu ZPPS w Sejmie.

Sekretarjat generalny.

# TELEGRAMY

## Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 17 marca (PAT). „Berliner Tageblatt" zamieszcza wiadomość, w której oświadcza na zasadzie informacyj **z kół urzędowych niemieckich**, że doniesienia niektórych dzienników warszawskich, jakoby rząd niemiecki uchwalił nie prowadzić dalej rokowań handlowych z Polską, są **całkowicie nieścisłe.** Przeciwnie — oświadcza dziennik — można przyjąć za pewne, **że podjęcie rokowań nastąpi w krótkim czasie.** Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który przebywał w Berlinie dla złożenia sprawozdania, odjechał w piątek wieczorem do Warszawy dla odbycia rozmów z ministrem Zaleskim.

### POSEŁ NIEMIECKI U MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 17 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher bezpośrednio po powrocie z Berlina do Warszawy zostanie przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. Tematem konferencji będzie **sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich.**

### PRZYJAZD KONSULA POLSKIEGO Z WIEDNIA DO WARSZAWY

Wiedeń, 17 marca (PAT). Konsul Edward Neuman, attache handlowy przy poselstwie polskiem we Wiedniu, został powołany do Warszawy w **związku z rokowaniami polsko-austrjackiemi w sprawie waloryzacji cel.**

### CUDOWNE NAWRÓCENIE

Warszawa, 17 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Robotnik" donosi pod powyższym tytułem, że wybrany do Sejmu w Krakowie z listy Nr. 1 **konserwatyśta** prof. Adam Krzyżanowski, wstąpił do **Partji Pracy.**

### ZŁOTO DLA BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 17 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, że Bank Polski nabył ostatnio w Londynie **ładunek złota** za 150 tysięcy funtów szterlingów, co odpowiada kwocie **5.400.000 zł.**

### KIEPURA ZAANGAŻOWANY DO MEDJOLANU

Wiedeń, 17 marca (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Jan Kiepura został zaangażowany na trzy lata do teatru operowego medjolańskiego — Scala. Już w kwietniu br. wystąpi Kiepura w teatrze Scala w sztuce Pucciniego „Turandot".

### CZTERY WYROKI ŚMIERCI

Białogród, 17 marca (PAT). Wczoraj wieczór został wydany wyrok w procesie Kralewa o zamordowanie generała Kovacevica. Kralew i jego trzej pomocnicy skazani zostali **na śmierć.** Siedmiu oskarżonych na 20 lat, względnie 15, 10 i 5 lat więzienia. Siedm osób uniewinniono.

# Związki i zgromadzenia

**KOMITETY DZIELNICOWE PPS KRAKÓW-MIASTO.** Wzywa się towarzyszów pracujących w organizacjach dzielnicowych do zapodania składu personalnego i adresów wszystkich członków poszczególnych Komitetów dzielnicowych PPS Kraków-miasto na ręce sekretarza, ul. Dunajewskiego 5, II p. **Sekretarjat OKR PPS.**

**POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS** odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o 6 wieczór w redakcji „Naprzodu". Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkic hradców konieczna.

**ZGROMADZENIE DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ** odbędzie się w niedzielę 18 marca o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

**DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW I. ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę 18 marca o godz. 9 rano w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) uchwalenie absolutorjum Zarządowi, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wolne wnioski.

**ZGROMADZENIE MURARZY** odbędzie się we czwartek 22 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Akcja cennikowa.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY** odbędzie się we wtorek 20 bm. o godzinie 5'30 wieczorem. Sprawy ważne, obecność kompletu konieczna.

**IX WALNE ZGROMADZENIE** Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, oddział „tramwaje" w Krakowie, odbędzie się w sobotę 24 marca o godzinie 11'30 w nocy, w lakierni tramwajowej, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności: a) Zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wybór sądu koleżeńskiego, 6) wnioski.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO** odbędzie się we wtorek 20 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Proszeni są o przybycie towarzysze: Dr. Z. Kwieciński, Fischer, Kotarba, Skórka, Mateles, Domański (RKS Metal).

**Statter**, sekretarz.

**ORKIESTRA ROBOTNICZA.** Siódmy poranek orkiestry robotniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia. Program nadto urozmaicony i elektrowny będzie zakomunikowany w najbliższych dniach. W odpowiedzi na liczne zapytania i zgłoszenia Komitet zawiadamia, że bilety można już rezerwować u p. J. Dużyka, ul. Batorego 3, II piętro, od godziny 8—2 w poł.

**OSTRZEŻENIE.** Ostrzega się pracowników **fryzjerskich przed przyjazdem do Krakowa z powodu** chwilowego braku pracy. Biuro pośrednictwa pracy przy Związku pracowników **fryzjerskich**, ul. Dunajewskiego 5.

—ooo—

### SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

**Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

**Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego** przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

**Brzeszcze.** Walne zebranie TUR w niedzielę 25 b. m. o godzinie 3 popol. w sali kopalnianej.

## REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela popoł.: „Kiedy wrócisz"; wieczór: „Dar Wisły".
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami"
Wtorek: „Dar Wisły".

**OPERETKA „NOWOŚCI"**

Niedziela popoł.: „Piękny Rigo"; wieczór: Rewja i zapasy.
Poniedziałek: Rewja i zapasy.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH**
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Niedziela: Jan Pietrzycki: „Umarli w świecie żywych" (na pograniczu metapsychiki) część II.
Poniedziałek: Dr. Emil Szinagel: O problemie miłości (odpowiedź na wykład Dra Kanfera).
Wtorek: Dr. Franciszek Klein: Malownicze zakątki starego Krakowa (z obraz. świetln.).
Środa: Prof. Tadeusz Biliński: Faust, tragedja ludzkości.
Czwartek: Dr. Edmund Szenker: Widmo faszyzmu w Europie.
Piątek: Prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy.

**KINOTEATRY**

**Bagatela:** „Człowiek z biczem".
**Corso:** „Spryciarze".
**Nowości:** „Cyrk".
**Promień:** „Pokusa".
**Uciecha:** „Huragan", film polski.
**Warszawa:** „Niewolnica z Szangaju".
**Sztuka:** „Wschód słońca".

**RADJO**

**Niedziela 18 marca**

**Kraków** (566 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej uroczystej akademji ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i nadprogram. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.40: Zradjofonizowana nowelka Klemensa Junoszy, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.45: Odczyt: „Nowa centrala telefoniczna" — wygłosi p. Marjan Bartel. 19.10: Odczyt: „Las w zimie" — wygłosi dr. Aniela Kozłowska. 19.35: Odczyt: „Przedwiośnie w przyrodzie, w życiu i w pieśni", wygłosi prof. E. Wyrobek. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

**Warszawa** (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Imieniny marszałka Piłsudskiego z Filharmonji. 14.00: Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 17.20: Rozmaitości. 19.10: Odczyt „Bibljoteki w Polsce" — wygłosi p. Faustyn Czerwijowski. 19.35: Odczyt: „Na gruzach Kartaginy" — wygłosi p. R. Zrębowicz. 20.00: Odczyt z Poznania o wystawie krajowej. 20.30: Koncert wspólny stacyi Warszawa i Wilno. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

**Poniedziałek 19 marca**

**Kraków** (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.40: Odczyt: „Życie towarzyskie w Polsce w XVIII wieku" — wygłosi prof. T. Biliński. 17.20: Odczyt: „O organizacji gospodarczej domu" — wygłosi inż. M. Seiferth, dyr. gazowni miejskiej. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 20.00: Transmisja z Warszawy odczytu, organizowanego przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Transmisja z Warszawy wieczoru w podchorążówce ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, muzyka gramofonowa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.00 Odczyt: „Język polski w XIX wieku" — wygłosi prof. Stanisław Słoński. 17.20: Odczyt: Rola rysunku w nauczaniu przyrody i geografji" — wygłosi dr. J. Żabiński. 17.45: Program dla najmłodszych. 18.15: Muzyka taneczna z „Gastronomji". 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego — prof. Roquigny. 20.00: Odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Imieniny marszałka Piłsudskiego. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

## SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Ignacy Michna, N. Sącz, wygrany zakład 2 zł.
Przegrany zakład — 1 zł. S. i.

**ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**







**XVI. WALNE ZGROMADZENIE**

członków Spółdzielni Kredytowej Robotniczej w Nowym Sączu
stow. zarej. z ogran. odpowiedzialnością

odbędzie się dnia 25 marca 1928 r. o godzinie 9·30 przed południem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Zygmuntowskiej w Nowym Sączu 2

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokółu Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, z rewizji przeprowadzonej w dniach 7—9 maja 1927 r.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1927.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli w r. 1927 i wniosek co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum.
5. Rozdział zysku za rok 1927.
6. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
7. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
8. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie dwóch członków Dyrekcji.
9. Zmiana statutu.
10. Wolne wnioski.

Sprawozdanie kasowe za rok 1927. wyłożone jest w lokalu Spółdzielni, w godzinach urzędowych.

Spółdzielnia Kredytowa Robotnicza
stow. zarejestr. z ogran. odpow. w Nowym Sączu.
Rada Nadzorcza:
**Bogucki Jan, prezes.**

**Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Sporyszu, zwołuje na dzień 29 marca 1928 w restauracji fabrycznej w Sporyszu, o godz. 2 popoł.**

## VIII. WALNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu Rady Nadzorczej z działalności i odczytanie bilansu za rok 1927.
3) Wnioski Rady Nadzorczej o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4) Podział nadwyżki.
5) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu w miejsce ustępujących.
6) Zmiana art. 68 statutu.
7) Różne wnioski.

W razie gdyby na godz. 3 nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się Walne Zgromadzenie w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 3.30 popołudniu, bez względu na ilość członków.

Rada Nadzorcza: Durczak Jan mp. Zarząd: Wełnicki Michał mp.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.